

NIEZAPOMNIANY STAN HUGILL

Jerzy Rogacki



Urodził się w Old Coastguard Cottage, w Hoylake (hrabstwo Cheshire, Anglia), w rodzinie o bogatych tradycjach marynarskich. Jego ojciec większość życia spędził na kaphornerach i windjammerach. Stan od najmłodszych lat był związany z morzem i żaglami. Pierwszy raz opłynął przylądek Horn w 1920 r. na czteromasztowym barku *GUSTAV*. Od tego czasu, przez 26 lat pływał na żaglowcach jako zawodowy marynarz. Dwa razy walczył ze śmiercią na tonących statkach: na ostatnim brytyjskim pełnorejowcu *GAR-*

THPOOL z Liverpoolu i podczas żeglugi do Indii Zachodnich na statku z Nowej Szkocji. Pełnił również rolę szantymena na żaglowcach. Szant uczył się od najlepszych - pamiętających okres rozkwitu pieśni morskich i sposoby ich interpretacji.

Przez cztery lata był jeńcem wojennym w Japonii, a po II wojnie światowej osiedlił się w Aberdovey, w Walii. Tam, w szkole morskiej (Outward Bound Sea School) pracował jako instruktor i bosman. Zaczął też organizować pierwsze „wieczory szantowe”. Spisał i nagrał setki pieśni morskich, tak jak je słyszał na pokładzie. Napisał setki artykułów i kilkanaście książek, dzięki którym ugruntował swoją pozycję jako główny autorytet w dziedzinie historii życia na morzu.

Wydana w 1961 r. książka *Shanties from the Seven Seas* (Routledge & Kegan Paul Ltd.) była wielokrotnie wznawiana (ostatnio 2 lata temu) i jest uznawana na całym świecie za „biblię szantymena”. *Sailortown* to 360-stronicowa monografia dzielnic portowych i przybytków rozpusty całego świata, *Sailing Ships, Sailormen and Sealore - zawiera* wiele cennych informacji i spostrzeżeń, dotyczących wielkich żaglowców i warunków życia marynarzy.

11 czerwca 1979 r. na pokładzie *CUTTYSARK* w Greenwich, zarejestrowano wykład Stana Hugilla, ilustrowany kilkoma szantami, śpiewanymi wraz z Jimem Mageeanem i Johnnym Collinsem oraz publicznością. Obszerne fragmenty tego spektaklu zmieściły się w 2-płytkowym albumie: *Aboard the Cutty Sark*, wydanym przez

Greenwich Viliage (GVRX 207). W ten sposób w wieku 73 lat Hugill, jako pierwotne źródło informacji i ostatni żyjący szantymen, utrwalił i przekazał potomności charakterystyczny sposób śpiewania szant.

W 1987 r., kiedy „szantowa gorączka” w Polsce osiągnęła kulminację. Stan Hugill, na czele kilkudziesięcioosobowej grupy gości zagranicznych, gościł na VI festiwalu SHANTIES w Krakowie. Pierwsza wizyta w Polsce, „słowiańska gościnność” i kilkutyśieczna widownia, śpiewająca natychmiast wszystkie jego refreny, wywarły na nim ogromne wrażenie. Ze łzami w oczach publicznie wyznawał, że z czymś takim jeszcze się w życiu nie spotkał. Skandowane przez krakowską publiczność hasło: „Welcome Stasiu”, stało się tytułem telewizyjnego filmu w reżyserii Jerzego Woźniaka (scenariusz: Marek Siurawski i Janusz Sikorski). Stan jeszcze zdążył dwukrotnie odwiedzić nasz kraj. Na każdym z koncertów publiczność witała go wyjątkowo gorąco, śpiewała wspólnie z nim cały repertuar i żegnała owacjami na stojąco.

Również na stojąco, ale w skupieniu i z powagą, publiczność TRATWY '92 i SHANTIES '93 przyjęła utwór „Mister Stormalong”, dedykowany pamięci Staną Hugilla.

Ostatni, prawdziwy szantymen ze starych żaglowców odszedł na wieczną wachtę 13 maja 1992 r.

W recenzjach i komentarzach do jego dzieł pisano: „Nikt nie mógłby wykonać tej pracy lepiej niż on. Niedługo w ogóle nikt nie będzie w stanie wykonać takiej pracy.” Nic dodać, nic ująć.